Nr. 133. Śmigiel, wtorek 13. czerwca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 25 mk., w części urzędowej lub reklamowej 50 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rynek pracy, powiatu śmigielskiego.

z dnia 10. czerwca 1922 r.

Wolne miejsca: 8 służących na wieś i do miasta, 30 kobiet do prac rolnych, 20 murarzy, 5 dekarzy, 5 obuwników, 1 pom. malarski, 2 parobków do koni.

Poszuk. pracy: 53 górników i robotn. do Francji i na Górny Śląsk, 1 pom. ślusarski, 16 kowali, 1 elektrotechnik, 4 palaczy kotłów, 8 murarzy, 3 cieśli, 3 dekarzy, 1 stolarz — modelarz żon., 2 obuwników, 2 piekarzy, 2 pom. rzeźnickich, 133 robotn. niewykw., 5 robotnic, 11 robotników rolnych, 1 mleczarz, 2 biuralistów, 34 młodocianych (5 dziewczyn).

Wolne miejsca dla uczni: 1 uczeń malarski.

Poszuk. miejsc nauki: 1 uczeń ciesielski, 1 biurowy, 1 krawiecki wzgl. ogrodniczy.

Starosta.
Kopczyński.

Termin szczepienia ospy w Kluczewie, Siekowie, Śniatach, Wilkowie Pol. i Żegrówku odbędzie się 14. czerwca br. w godzinach planem wyznaczonych, termin przeglądu zaś odbędzie się 21. czerwca br.

Przekłada się termin szczepienia w Zielęcinie, Gradowicach, Dębsku, Wielichowie i Zieminie na 17. czerwca, termin oględzin na 24. czerwca. Również przekłada się termin szczepienia w Wielkich i Małych Łękach, w Wolkowie, Karczewie, Kamieńcu, Parzęczewie i chubach Puszczykowskich na 26. czerwca, termin oględzin na 3. lipca.

P. P. sołtysów wzywam do ogłoszenia w swoich gminach o zmianie planu szczepienia ospy.

Śmigiel, dnia 12. VI. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Przeciąganie przesilenia.

Warszawa, 11. czerwca.

Zgodnie z zapowiedzią przez cały dzień wczorajszy p. Naczelnik Państwa przyjmował przedstawicieli poszczególnych klubów dla wysondowania opinji stronnictw co do szeregu kwestyj, związanych z przesileniem. Przedstawiciele klubów byli przyjmowani kolejno, stosownie do liczebności tych klubów, a zatem najpierw ludowcy (Witos, Dąbski, Rataj), następnie Związek Ludowo-Narodowy (Dr. Głąbiński i ks. Dr. K. Lutosławski), skulszczycy (Skulski i Wojdaliński), socjaliści (Barlicki, Daszyński i Moraczewski), Chrz. Dem. (Czerniewski i ks. Kaczyński), Nar. Chrz. Str. Lud. (Dr. Dubanowicz i Dr. S. Dąbrowski) oraz N. P. R. (Chądzyński i Rajca).

Odpowiedzi przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego na pytania p. Naczelnika Państwa są już znane. Wogóle zaznaczyć należy, że wszystkie pytania, skierowywane pod adresem posłów, miały charakter szablonowy i obracały się około następujących zagadnień: interpretowania t. zw. „małej konstytucji", oraz kompetencyj Konwentu Senjorów. Jednocześnie p. Naczelnik Państwa zapytywał poszczególne stronnictwa, jak się zapatrują na ewentualne powołanie do życia gabinetu parlamentarnego oraz na kandydaturę p. Ponikowskiego na premjera.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w sprawie kompetencyj Konwentu Senjorów jedynie p. Skulski określił Konwent, jako wyraziciela woli, a nie opinji sejmowej, przyczem do tego rodzaju pojmowania przyłączył się również p. Czerniewski. Wszyscy inni posłowie oświadczyli, że uważają Konwent Senjorów jako wyraz opinji sejmowej.

W konferencji z posłami Czerniewskim i ks. Kaczyńskim zaszedł znamienny incydent. Na zapytanie powyższych posłów, jakie posiada p. Naczelnik Państwa koncepcje co do nowego gabinetu, ten ostatni odpowiedział: niestety długo jeszcze będę piłował panów.

Powtarzane dysertacje na temat „małej konstytucji" nie przyniosły żadnych nowych myśli i nie przyczyniły się do zmiany różnicy w zapatrywaniu co do jej dotychczasowego interpretowania. W odpowiedzi wszystkie stronnictwa, za wyjątkiem naturalnie ludowców i P. P. S., były w tym względzie najzupełniej zgodne.

Obecne przesilenie wywołało żywe zainteresowanie państw zagranicznych, dowodem czego jest fakt, że akredytowani przy rządzie polskim przedstawiciele tychże państw po kilka razy dziennie zjawiają się w Ministerjum Spraw Zagr., zasięgając opinji co do rozwoju przesilenia i przesyłają obszerne raporty telegraficzne swym rządom.

W kołach politycznych i sejmowych panuje duże naprężenie, oraz łatwo zrozumiałe zdenerwowanie. Wszyscy śledzą z zaniepokojeniem przebieg wypadków, oczekują jak najszybszego rozwiązania sytuacji i wybrnięcia z dotychczasowego chaosu. Każdy zadaje sobie pytania: dokąd to wszystko prowadzi? o co chodzi? i czy czasami ta cała afera nie przyczyni się do opóźnienia wyborów? Zwłaszcza o ostatnie pytanie budzi duże zaniepokojenie, bowiem systematyczne objawy mieszania się w tę akcję ludowców, którzy ciągle od dłużego czasu grali i grają na odroczenie wyborów — daje w tym względzie bardzo dużo do myślenia. Ma się wrażenie, że jest to dalszy ciąg tej planowej a w perfidny sposób obmyślanej akcji ludowcowej, opartej na wybitnie partyjniczych zasadach, niepomnej zupełnie na dobro Państwa Polskiego.

Dziś w dalszym ciągu odbywać się będą konferencje p. Naczelnika Państwa z posłami, przyczem zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich pozostałych mniejszych ugrupowań Sejmu. Końca tych narad nie widać, a obecne przesilenie zaczyna wchodzić w okres przewlekłości i bodaj czy nie będzie najdłuższe z pośród tych, jakie dotychczas przeżywaliśmy.

Jutro, w poniedziałek o godzinie 3 po południu odbędzie się posiedzenie plenarne klubu sejmowego Związku Ludowo-Narodowego. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

Zjazd katolicki w Poznaniu.

Inauguracyjne posiedzenie Zjazdu katolickiego zagaił profesor dr. Gantkowski. Skreśliwszy cel zjazdu wzniósł okrzyk na cześć Ojca Świętego, powtórzony z zapałem przez zebranych. Na marszałka zjazdu powołano posła Brownsforda. Do prezydjum weszli: p. p. Otmianowski, Szczaniecki, Stachowiak, Święcicki, panie Turnowa, Ogińska, Szacharkiewiczowa, oraz p. Bojarski, na sekretarzy powołano pp. Cynkę majora Chłapowskiego.

Pierwszy powitał zjazd ks. biskup Łukomski w imieniu nieobecnego arcybiskupa Dalbora. Po nim zabrał głos ks. arcybiskup Ropp, podnosząc konieczność krzewienia katolicyzmu przez Polskę, stawiając za wzór Francję, która dzięki misjonarstwu podniosła swój autorytet w Europie i całym świecie. Na zakończenie udzielił ks. arcybiskup Ropp swego błogosławieństwa zebranym, którzy wznieśli na jego część trzykrotny okrzyk.

W imieniu, Uniwersytetu przemawiał rektor Święcicki, w imieniu nieobecnego wojewody p. Cwojdziński, Magistratu p. Kiedacz, imieniem Wilnian ks. arcybiskup Ropp, z ramienia Związku Ludowo-Narodowego pos. Sokolnicka, Zjednoczonych Ziemianek p. Chłapowska, Centralnego Towarzystwa Gospodarczego p. Chłapowski, Kółek rolniczych poseł Brownsford. Prócz tego przemawiał p. Święcki z Płocka, generał Raszewski ks. poseł Bresiński i ks. Gieszczykiewicz z Krakowa.

Po powitalnych przemówieniach wygłosił ks. prałat Prądzyński dłuższy referat na temat zadań katolicyzmu w Polsce, zaznaczając, że dziś, gdy w całem społeczeństwie we wszystkich obozach toczy się walka o władzę nad duszami, powinien także obóz katolicki zorganizować się do walki o wprowadzenie zadań chrześcijańskich i katolickich w życie społeczne i państwowe. Ks. Prądzyński wskazał na szeroką agitację różnych sekt i organizacji przeciw-katolickich, działających z powodzeniem na polskim gruncie i wzywał do przeciwdziałania im przez pogłębianie katolicyzmu tak bardzo u nas zaniedbanego.

Po przemówieniu ks. Prądzyńskiego zakończono zebranie inauguracyjne.

Po dwugodzinnej przerwie rozpoczęły się zebrania rozmaitych stowarzyszeń katolickich w różnych punktach miasta.

W niedzielę po nabożeństwie pontyfikalnem dalszy ciąg obrad stowarzyszeń i związków, po południu zebranie plenarne, wieczorem koncert organowy prof. Nowowiejskiego i chóru narodowego w auli Uniwersytetu.

W poniedziałek dalszy ciąg obrad związków przed południem. O 3-ej ostatnie zebranie plenarne, na którem nastąpi przyjęcie rezolucji związków i zjazdu. Następnie przemówi marszałek i zamknie zjazd. O godzinie 5 pochód do Fary na nabożeństwo dziękczynne. W czasie pochód demonstracja chóru narodowego z dachu Esplanady.

Dzierżawy Domen.

Przed Izbą wielkopolską Sądu Najwyższego odbyła się 9 b. m. rozprawa w sprawie Skarbu Państwa przeciw W. v. Ostem o eksmisję z domeny Trzeciewnica w b. Dzielnicy pruskiej. Po referacie Sędziego Sądu Najwyższego dra Stelmachowskiego i wywodach zastępcy Prokuratorji generalnej d-ra Smolarskiego Sąd ogłosił wyrok oddalający rewizję strony pozwanej od korzystnego dla Skarbu Państwa Polskiego wyroku Sądu apelacyjnego w Poznaniu.

W uzasadnieniu wyroku zaznaczono, że po myśli postanowień Traktatu Wersalskiego, podobnie jak i traktatu w St. Germain en Laye Skarb Państwa Polskiego nie przejął żadnych zobowiązań zaciągniętych przez rządy Niemiec i Austrji odnośnie do anektowanych obszarów z wyjątkiem długów i ciężarów wyraźnie w traktatach wymienionych. Wprawdzie Rząd Polski po objęciu b. Dzielnicy pruskiej nie usunął na razie b. dzierżawców, pobierał od nich tenutę dzierżawną, przeprowadzał lustracje i t. d., które to fakta t. zw. facta concludentia wskazują na zawarcie z nimi nowej umowy. Ale ta umowa zawarta na czas nieoznaczony została rozwiązana z dniem 1 lipca 1921 r. przez okólne pismo Województwa Poznańskiego z 10 grudnia 1920 r., wystosowane do b. dzierżawców. Pismo to miało wszelkie znamiona wypowiedzenia dzierżawy.

Orzeczenie Sądu Najwyższego ma prejudykalne znaczenie dla setek dalszych procesów Skarbu Państwa z b. dzierżawcami domen w ziemi poznańskiej i pomorskiej i daje Rządowi polskiemu silny atut dla odparcia nieuzasadnionych roszczeń Rządu niemieckiego oraz związków Niemców w Polsce zgłaszanych w Radzie Ligi Narodów i Ambasadorów w Paryżu.

Proces Komisji morderczej.

Przed specjalnym sądem Sprzymierzonych w Opolu odbył się przed paru dniami bardzo ciekawy proces przeciwko członkom t.zw. Komisji Morderczej. Rozprawa ta ujawniła sensacyjne szczegóły, dotyczące tej tajniej organizacji

Oskarżonych było 10 osób, a mianowicie praktykant maszynowy Bratek z Bytomia, por. Ottoburg z Berlina, inż. Milsner z Bytomia, ślusarz Chachnelt z Kamienicy w Saksonji, młynarz Thiemm z Olsztyna w Prusiech Wschodnich, por. policji Bujetzek z Nakła w powiecie tarnogroskim, właściciel garażu Ciossek z Bytomia szofer Koeppner z Bytomia, kierownik biura Narodowej Partji Niem. Nieman z Gliwic znany już z procesu Szoliszowickiego jako oficer wywiadowczy Orgeschu oraz kierownik biura Kyora z Bytomia. Oskarżoną była także żona inż. Milsnera, która jednak zdołała uciec z więzienia śledczego w Opolu przy pomocy dozorczyni więzienia.

Akt oskarżenia zarzuca im, udział w tajnej organizacji oraz zamordowanie niemieckiego porucznika policji Elsanowskiego z Bytomia, którego niemiecka organizacja wojskowa posądziła o szpiegostwo na rzecz Polaków. Elsanowskiego podstępnie wywieziono z Bytomia. Najpierw upojono go na zabawie w Bytomiu, potem wywołano z nim awanturę i kazano go aresztować sprowadzonym policjantom. Policjanci ci byli przebranymi członkami Komisji Morderczej.

Wsadzili oni Elsanowskiego do auta, skrępowali go, zatkali mu usta i wywieźli do leśniczowki Orłowica w powiecie kozielskim, gdzie na drugi dzień

po wytrzeźwieniu postawiono go przed t. zw. sądem „honorowym“ Komisji złożonym z oficerów armji niemieckiej, którzy przybyli z poza linji demarkacyjnej. Ważną rolę w tej Komisji oraz w sądzie „honorowym“ odegrała Milsnerowa. Elsanowskiego skazano na śmierć. Wywieziono go autem do lasu, gdzie sam sobie wykopał grób i tam go zastrzelono.

Jeden z oskarżonych zeznał, że Elsanowski uznał swą winę i prosił, ażeby mu pozwolono samemu wymierzyć sobie karę. Dano mu rewolwer, którym się zastrzelił, ale ponieważ ciało jeszcze drgało jeden z oficerów niemieckich niejaki Hähnel dał do niego strzał „miłosierny“, aby się nie męczył. Przedtem kazano Elsanowskiemu napisać list do żony, że dobrowolnie odbiera sobie życie. Z dalszych zeznań okazano się, że Rieman wypłacił bytomskim członkom Komisji za schwytanie Elsanowskiego nagrody pieniężne.

Sąd koalicyjny skazał pięciu oskarżonych na kary od 4 miesięcy do 10 lat więzienia, pięciu zaś uwolnił oraz orzekł, że główni sprawcy tego mordu znajdują się w Niemczech i że są oficerami armji niemieckiej.

Dwa wiece.

Wczorajszy dzień w Śmiglu obfitował w wiece. Najpierw odbył się wiec N. P. R. w sali p. Kunzego od godz. 12 do 4 popołudniu. Na wiecu tym wygłosił obszerny referat członek N. P. R. p. Kosowski z Poznania.

Mówca w przeszło dwu godzinnych swych wywodach starał się pozyskać jak najwięcej zwolenników dla partji N. P. R. Skreślając ogólnie program swej partji odchodził od rzeczy, bo zamiast objaśnić wiecownikom wytyczny punkt programu N. P. R. mówił tak dramatyzująco jak aktor na scenie, który swą grą porywa słuchaczy.

Po skończonej oratorskiej mowie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos rozmaici mówcy, między którymi odezwał się także p. Wróbel, prezes Związku Zjednoczenia, który zaatakował prasę śmigielską, która nie idzie mu na rękę, bo kłamie. (My ze swej strony oświadczamy, że w tym wypadku nie będziemy z p. W. polemizować, ażeby nie dać mu możności zastosowania starego przysłowia: „mały człowiek do wielkich interesów“ — lepiej przejść nad nim do porządku dziennego).

Z całej dyskusji najbardziej utkwiły nam w pamięci słowa wypowiedziane tak rzeczowo i przekonywająco p. Kubiaka Tomasza (z ul. Ogrodowej), który zapatrując się nader rzeczowo na obecną sytuację polityczną w Polsce zapytuje stronnictwo N. P. R. kto właściwie dzisiaj broni sprawę robotnika polskiego?

Mówca, który pracował na obczyźnie lat 30 z górą jako górnik miał dotychczas zupełne inne wyobrażenie o Polsce, teraz faktycznie widzi, że między ludem pracującym wywiązuje się partyjność i zanik do religji.

Słowa, któreśmy na tym wiecu słyszeli z ust starego weterana-górnika polskiego niech będą bodźcem na przysłość dla tych, którzy nie mają dotychczas stałego i niewyrobionego poglądu, że należy kroczyć drogą taką, aby w naszej ukochanej Ojczyźnie za którą nasi dziadowie, ojcowie a obecnie synowie walczyli — dobrze się stało, aby brat umiłował brata, a wszelka partyjność odeszła na bok.

Niechajże te słowa tego poważnego starca, który pracował na obczyźnie wnijdą do szpiku i kości tym ludziom, którzy, przybywszy z tamtych stron — dziś sieją ziarno-niezgody.

Do skończonym wiecu N. P. R., który trwał do godziny 4-tej rozeszli się wiecownicy do domów, aby spożyć naprędce obiad i podążyć na drugi wiec Chrześc. Str. Nar. Pracy.

I rzeczywiście z radością konstantujemy, że obywatelstwo nasze stawiło się prawie w komplecie tak na jednym jak i na drugim wiecu.

I konstantujemy dalej, żeby nie obywatelstwo śmigielskie, które wreszcie zrozumiało grozę położenia, przybywszy na wiec N. P. R. — wiec ten byłby odwołany, bo niespełna 40 słuchaczy na nim się zjawiło. Natomiast w Strzelnicy na wiecu Chrześc. Str. Nar. Pracy sala była wypełniona.

Tutaj przemawiał p. poseł Bresiński. Zaznaczyć się godzi, że p. poseł Bresiński przemawiał i odpierał ataki także na wiecu N. P. R.

Dla braku miejsca na skromnych łamach „Orędownika Śmigielskiego“ nie możemy się szeroko rozpisywać o całym referacie p. Bresińskiego, wystarczy, gdy się ograniczymy na tem, że poseł Bresiński tak spokojnie i tak rzeczowo zbijając wywody mowców poprzedniego wiecu — wskazał nam drogę po której kroczyć należy, bo stronnictwo Jego nie bieży, jak ta rzeka, która zrywa wszystko za sobą po prawej lub po lewej stronie, ale idzie środkiem.

W końcu zaznaczyć należy, że p. Bresiński na atak p. Kosowskiego odpalił, że Rzym nie prowadzi politykę „Czarnej międzynarówki“, gdyż w słowach zawartych w encyklice Leona XIII pt.: „Rerum novarum“ nie należy rozumieć jakto p. Kosowski chciał swym wiecownikom oznajmić: „cierp, cierp, cierp!“ — tylko, że papież ówczesny był pierwszym demokratą świata i wprowadził wówczas rzeczy nowe, jako wielki przyjaciel klasy pracującej.

Po krótkiej jeszcze dyskusji przyszło do ogólnej zgody, gdyż wszyscy obecni pomimo różnic zapatrywań odśpiewali na koniec „Nie rzucim ziemi zkąd nasz ród“. *Jut.*

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Antoniego z Padwy.
Jutro: Bazylego b. w.
Wschód słońca: 4,28, zachód 20,12
Długość dnia: 17,00. Przybyło 8,48.

Kurs kroju i rysunku damskiego ma się odbyć w mieście naszem z dniem 15 bm. Dotychczas zgłoszeń wpłynęło bardzo mało. Kto zatem chce skorzystać ze sposobności i nauczyć się jak najdokładniejszego kroju niech się zgłosi do Redakcji. Dla Pań mogą być specjalne godziny wyznaczone w domach.

Hojna ofiara. Dyrektor cukrowni w Gnieźnie p. Edward Grabski złożył w miejsce podziękowania za dowody życzliwości okazywane mu w czasie choroby 500 tysięcy marek jako fundusz zakładowy na powstać mające ognisko dla robotników chrześcijan.

Ceny masła w Poznaniu. W ubiegłym tygodniu notowano masło loco mleczarnia I gatunek 1.450 za kilogram, gatunek pośledniejszy 1.350.

Podwyższenie cen dzienników. Ceny dzienników zostaną w najbliższych dniach podwyższone do 40 marek, gdyż okazało się, że ostatnia podwyżka jest nie wystarczająca. Tygodniki krakowskie podniosły ceny od 60 do 110 marek za egzemplarz.

Z pozn. Bractwa strzeleckiego. W sobotę zakończyło się strzelanie Bractwa Strzeleckiego. Królem kurkowym został p. Łuczak, kupiec. Pierwszym rycerzem p. Serdecki. drugim rycerzem p. Wrześkowjak. Majorowi p. Tuerkowi w uczczeniu zasług położonych dla Bractwa Strzeleckiego ofiarowano szablę honorową. Wczoraj odbyło się oficjalne zakończenie uroczystości.

Za napad zbójecki. W styczniu rb. szajka złożona z siedmiu ludzi napadła na zagrodę gospodarza Könicha w Gałaszewie pod Poznaniem i pod groźbą rewolwerów wymusiła wydanie 120.000 mk. Policja po niedługim czasie wytropiła zbójców. W piątek cała szajka stawała przed II. Izbą karną w Poznaniu, która skazała: Walentego Bartoszaka na 5, Piotra Gumplewskiego i Józefa Roszyka każdego na $4\frac{1}{2}$, Jakóba Broniaka i Józefa Nowaka każdego na $3\frac{1}{2}$, Franciszka Konarskiego i Nikodema Garczyńskiego każdego na rok więzienia.

Sześciogodzinne konanie samobójcy. Straszną śmiercią zginął w Warszawie 47 letni Karol Brydak, który w przystępie silnego rozstroju nerwowego, skoczył w otwór między schodami z wysokości 4 piętra. Desperat upadł na stojący w sieni stół, a następnie na posadzkę kamienną. Gdy nadbiegł dozorca domu i usiłował desperata podnieść, ten powiedział: „nic z tego, nie ratujcie mnie, 4 piętro“, poczem silnie tłukł głową o posadzkę. Lekarz pogotowia przewiózł Brydaka w stanie b. ciężkim do szpitala, gdzie po sześciogodzinnej męczarni życie zakończył.

Główny Wydział Opiekuńczy nad Inwalidami Wojennymi na Województwo Poznańskie — Oddział III Tow. Pomoc Inwalidom komunikuje: Ludzie złej woli, którym zawsze jeszcze zależy na waśnieniu nieszczęśliwych i wprowadzeniu tym sposobem rozgoryczenia pomiędzy masy inwalidzkie, rozpowiadają stale, jakoby Rząd Polski otrzymywał renty wojenne wypłacane od państwa niemieckiego w markach niemieckich, a wypłacał inwalidom polskim w markach polskich. Ponieważ takie postawienie sprawy absolutnie nie zgadza się z prawdą i jest oszczerstwem najgorszego rodzaju obliczonem na szkodę Polski, stwierdzamy, że Rząd Polski dotychczas nie otrzymał jeszcze ani fenyga na opłacanie rent z wojny niemieckiej. Niemcy, które zresztą prowadzą wobec Polski bardzo rafinowaną grę dyplomatyczną, dotychczas nie przystąpiły do rokowań w sprawie zwrócenia skarbowi polskiemu wszystkich tych miljardowych kwot, które wypłacił inwalidom z wojen światowej, francusko - niemieckiej, niemiecko - anstrjackiej, niemiecko - duńskiej, z ekspedycyj chińskiej, burskich i z czasów służby aktywnej. Wszelkie renty wypłaca inwalidom Rząd Polski dotychczas tylko z własnego skarbu.

Telegramy.

Ordynacja wyborcza.

Warszawa, 10. 6. (A. W.) Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego o następujących szczegółach rządowego projektu ordynacji wyborczej.

Centralną siedzibą władz wyborczych ma być Warszawa (państwowa Komisja wyborcza i generalny Komisarjat wyborczy). Na czele każdego okręgu stoi okręgowy komisarz wyborczy. W skład zaś Komisarjatu wchodzą: sędzia, jeden członek mianowany przez wojewodę, 2 przez Sejm i 2 przez Radę Miejską. W czysto miejskich okręgach wyborczych wszyscy członkowie mianowani są przez Radę Miejską.

Projekt ustawy przewiduje, iż okres prac przedwyborczych potrwa 2 i pół miesiąca tak, że gdyby wybory miały się odbyć zgodnie z uchwałą sejmową nie później niż 1. października br., prace przedwstępne miałyby być rozpoczęte już w połowie lipca.

Dziennikarze włoscy o Polsce.

Warszawa, 10. 6. (A. W.) Współpracownik „Kurjera“ stwierdza na łamach swego pisma, iż dziennikarze włoscy odnieśli jak najlepsze wrażenie ze swego krótkiego pobytu w stolicy Polski.

W drodze do Polski dygnitarze włoscy czerpali wiadomości o Polsce z prasy niemieckiej, przybywszy zaś tutaj zdziwieni byli, że w Polsce niema tyfusu, dżumy cholery ani innych chorób, o których prasa niemiecka wciąż Europie donosi. Następnie zachwyceni byli panującym u nas ładem, gdyż i pod tym względem prasa zachodnia nie jest ściśle poinformowana.

Dziennikarze zapewnili, że od tej chwili opinja publiczna we Włoszech pozna Polskę taką, jaką jest w rzeczywistości.

Terorystyczny szał Niemców.

Katowice, 10. 6. (A. W.) Wypędzanie Polaków a zwłaszcza kolejarzy z niemieckiej części Górnego Śląska przybiera coraz bardziej cechy akcji planowej prowadzonej w porozumieniu i za zgodą rządu niemieckiego, który przez wywołanie zamętu dąży do obniżenia produkcji i zastoju w przemyśle w polskiej części Górnego Śląska.

Gwałty niemieckie trwają w dalszym ciągu. Na wieś Drabiny napadło 300 orgeszowców, którzy strzelali z karabinów maszynowych i rzucali granaty ręczne. Powodem napadu była uroczystość weselna, urządzona przez uczestników powstania polskiego. Napad odparto skutecznie.

W Bytomiu wskutek pogróżek z strony Niemców mnóstwo Polaków opuszcza miasto. Orgeszowcy wpadli do księgarni p. Mierzwy i wyrzucili z niej gazety polskie.

Dziś o godzinie 3 rano dwie kompanje orgeszowców napadły na wieś Łagiewniki w powiecie bytomskim po stronie polskiej. Atak krwawo odparto. W Zabrzu Francuzi aresztowali 14 orgeszowców. W Gliwicach orgeszowcy wyrzucili meble z mieszkania Polki Teperowej.

W powiecie gliwickim we wsi Szywałd Niemcy zatrzymują furmanki uciekających Polaków i wyrzucają meble z furmanek i każą im wracać z powrotem. Aresztowanego orgeszowca za kradzież we wsi Szarlay, Anglik Wieriele kazał natychmiast wypuścić na wolność.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomości, położone w Wielichowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Wielichowo tom IV. karta nr. 174 i tom V. karta nr. 227. na nazwisko rolnika Jana Buśko i jego z niem wspólności majątku żyjącej żony Eldonory z Weclewskich Buśkowej w Wielichowie zostaną w drodze egzekucji

dnia 21 września 1922 o godz. 10 przedpoł.

wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 2.

Powyższe nieruchomości składają się:

a) Wielichowo tom IV karta nr. 174:

z roli — karta nr. 1 parcela nr. 143 i karta nr. 3 parcela nr. 368, obszarów 1. 62,90 hektara z 3,95 talarami czystego dochodu artykuł 137,

b) Wielichowo tom V karta nr. 227:

z domu mieszkalnego, powórza, ogrodu i chlewa — karta nr. 3 parcela nr. 229, obszaru 0, 7, 40 hektara z 60,—mk. wartości używalnej podatku budynkowego. Księga podatku budynkowego nr. 167, artykułu podatku gruntowego artykuł 716.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. marca 1922.

Śmigiel, dnia 20 maja. 1922.

Sąd powiatowy.